

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ke-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane” za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Lamberta.
Jutro: Rudolfa.
Pojutrze: Apoloniusza b.

Grecko-katolickie:
Subota welyka.
Woskres. Hosp.
Ponedilok Wosk.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrze-
wie i giuszce.

Wschód słońca o 5 godz. 18 m.
Zachód " o 6 " 44 "
Barometr 762. Slotno.

Skarga do batiuszki.

Memorjał Adolfa Dobrzańskiego, o prześladowaniu prawosławia w Austro-Węgrzech, za pośrednictwem Pobiedonoscewa wręczony carowi, opiewa dosłownie:

„Jeżeli już w prawosławnych, konstytucyjnych państwach*) kościół prawosławny, uchodzący za państwowy, doznaje wielkiego upokorzenia i w ogóle przez jeden lub drugi przypadkowy rząd miejscowy, osłabiony zostaje w swoim rozwoju — to na o wiele większe w tym względzie niebezpieczeństwo, narazony on jest w obrębie Austro-Węgier, gdzie wszystkie tradycje państwowe związane są z religijną propagandą i panowaniem rzymsko-katolickiego kościoła, po nad wszystkie inne. Jakkolwiek według ustaw tego państwa wszystkie religie są równouprawnione, w rzeczywistości równouprawnienie to naruszane bywa ciągle, a najczęściej w obec kościoła prawosławnego.

Kościół prawosławny jest jakoby tylko tolerowany i ciągle wystawiony na napaści ze strony licznych wewnętrznych nieprzyjaciół. Wprawdzie nie są to ataki jawne, za to pojawiają się one często potajemnie, pod postacią jakiejś pomocy lub dobrodziejstwa. Zewnętrzne, materialne dobrodziejstwo dla prawosławnych, służy do uspokojenia wzburzonych umysłów, albo jako wabik w obec osób słabych i uległych pokusom.

Przytem mogą prawosławni tylko bronić się przeciw napaściom, a i to nie zawsze, w razie zaś moralnego z ich strony zwycięstwa, nie wolno wyzyskać je i nie mogą nawet przyjąć do siebie tych innowierców, którzy sobie tego życzą.

Najjaskrawszym jest fakt, że kiedy przy danej wyznaniowej swobodzie, dozwolone jest przyjęcie każdej przez ustawy państwowe nie zabronionej religii, tym, którzy przyjęć chcą prawosławie, niesłychane stawiają trudności.

Równocześnie propaganda rzymska używa najobszerniejszej swobody i działa nietylko w okupowanych prowincjach Bośni i Hercegowinie, ale także w innych dzielnicach państwa między prawosławną ludnością, u Serbów i Rumunów na Węgrzech, na Bukowinie, w Dalmacji itd., a przede wszystkim między rosyjskimi unitami w Galicji.

W Bośni i Hercegowinie doszło do tego, że gorliwy obrońca prawosławia przed napaściami rzymskiej propagandy, metropolita Sawa Kossanowicz, który bezustannie walczył przeciw Latynizmowi na drodze literacko-teologicznej polemiki, gnębiony w swojej obronie, udać się musiał o pomoc do stambulskiego patriarchy, pod którego kościelną jurysdykcją, według w roku 1881 zawartej z Austro-Węgrami konwencji, zostaje kościół prawosławny w Bośni i Hercegowinie. Propaganda jednak mimo to działa dalej.

Nie dość, że rzymska propaganda ma tak obszerną w działaniu przeciw prawosławiu swobodę, kościół prawosławny osłabia się w Austro-Węgrzech jeszcze i wewnątrzniemi starciami pomiędzy prawosławnymi. Niezgoda taka trwa już od kilku lat u węgierskich Serbów, między licznymi zastępcami ludu, a Germanem Angeliczem, obecnym patriarchą i metropolitą, który ustanowiony został przez rząd, wbrew ustawowym prawom i życzeniom narodu. Koniec tych zatargów

nie da się wcale przewidzieć, walczące partje wniosły już jednak dość niepokoju w życie swego kościoła i swego ludu, a osłabiwszy tem samym powagę swojej hierarchji, dały rzymskiej propagandzie możność apostołowania między prawosławnymi, albo też stworzyły grunt dla religijnego indyferentyzmu.

Niestety, niektóre narodowe nieporozumienia wkradły się także w kościelne życie prawosławnej rosyjsko-rumuńskiej ludności (Cóż to znowu za mieszane odmienne? P. Red.) na Bukowinie, gdzie opór większości rosyjskiej ludności przeciw rumunizacji, wyzyskany bywa przez propagandę rzymską na korzyść łacińskiego kościoła.

W ogóle położenie kościołów prawosławnych w Austro-Węgrzech, rozdzielonych na różne, nie związane z sobą administracyjne centra (serbsko-prawosławne, rumuńsko-prawosławne, bukowskińsko-dalmatyńskie, bośniacko-hercegowińskie), podsuwa bardzo poważne obawy, nietylko co do przyszłego prosperowania, ale także co do swego istnienia, jako całość w obec nieustającej i przez rząd protegowanej, rzymskiej propagandy.

Tu bezsilność lokalnych prawosławnych kościołów o wiele jest większą, aniżeli nawet w prawosławnych państwach konstytucyjnych, szukanie pomocy w międzykościelnych stosunkach z dalszym prawosławnym światem, okazuje się tu mniej stosownem i mniej możliwem.

W zeszłym roku nowy ekumeniczny patriarcha Joachim IV. z okazji objęcia tronu patriarchalnego, udał się do patriarchy Karłowickiego, w duchu zgody i miłości, ale ta zewnętrzna oznaka zgody kościelnej nie jest w stanie zerwać więzów podejrzliwej nieprzyjaźni i niechęci, które ścieśniają wolność życia i rozwoju prawosławnych kościołów w Austro-Węgrzech.

W końcu memorjał zwraca się z prośbą do ca Aleksandra III, jako najdzielniejszego obrońcy prawosławnego kościoła na świecie, ażeby ratował prawosławie w Austro-Węgrzech i obronił je przed latynizacją.

Car Aleksander nietylko przyjął „łaskawie” memorjał ten z rąk Pobiedonoscewa i kazał go sobie odczytać, ale nadto przyrzekł, że „uwzględni prośbę prawosławnego kościoła w Austro-Węgrzech”.

Przytoczony memorjał w zestawieniu z lojalnością władz austriackich dla rządu rosyjskiego, jest dokumentem, służącym za dowód, że polityka miłości sąsiedzkiej, przestrzegana szczególnie przez prokuratorę galicyjskie, nie spotyka się w Rosji z wzajemnością. Zawsze tak bywało, jest i będzie, tylko dyplomacja wiedeńska zdaje się być ślepą na takie fakta. Coby powiedział car, gdyby urzędowa *Wiener Zeitung* ogłosiła jaki memorjał o ucisku kościoła katolickiego w Królestwie i na Litwie, o ucisku zupełnie prawdziwym, podczas gdy emerytowany hofrat Dobrzański poprostu obełguje cara i Pobiedonoscewa.

Bajki i nie bajki z Rosji.

O rzekomym nowym zamachu na życie cara piszą do *Köln. Ztg.* z Petersburga co następuje: „Czytając codziennie zagraniczne dzienniki, sądzićby należało, że w Europie wierzą istotnie wszystkim pogłoskom o zamachu na życie cara w Gieczynie, o tajnej egzekucji dokonanej na sprawcach zamachu w dniu 13. marca i tym podobnym wieściom. I dziwić się też temu nie można, bo nawet i w samym Petersburgu pojawiają się codzien-

nie niemal takie pogłoski, o których już na drugi dzień wszyscy zapominają. Mimo to publiczność rosyjska oburza się na to, że tego rodzaju pogłoski przyczyniają się tylko do spadku kursu rubla.

Pogłoski te mają przecież swe główne źródło w ustawicznych, codziennych niemal aresztowaniach wielu osób. Aresztowania zaszły także i w Gieczynie.

Ponieważ aresztowania osłonięte są zwykle jak największą tajemnicą, przeto publiczność uważać je zwykła za następstwa zamierzonego zamachu. Publiczność zaś rzadko dowiaduje się o tem, że wielu z aresztowanych już po pierwszych przesłuchaniach bywa puszczaną na wolność, po przekonaniu się o ich niewinności. Dla tego też powinna zagranica z wielką oględnością przyjmować alarmujące pogłoski nadchodzące z Petersburga.

Nie dziw też, że ostatnie zajście dało powód do pogłosek o nowym zamachu na życie cara. Gdy w dniu 7. kwietnia przybył car do Petersburga z okazji uroczystości wojskowej, aresztowano w pewnym domu na ulicy Morskaja młodego człowieka i kobietę, krótko przed przejazdem cara z carową przez tę ulicę. W kilka minut później kazał car zatrzymać się pojazdowi przed owym domem, gdyż spostrzegł, że mu ktoś chce wręczyć prośbę. Wysłał więc urzędnika policyjnego po ową prośbę, a odebrawszy ją, oddał carowej i pojechał dalej. Natychmiast rozeszła się pogłoska, że aresztowane dwie osoby miały bomby przy sobie, i że umyślnie ustawiono owe indywidualum z prośbą aby zatrzymać pojazd carski. Faktem jest, że aresztowano dwie osoby, ale bomb przy nich nie znaleziono. Co zaś do prośby wręczonej carowi, to takowa była uzasadnioną i nie ma nic wspólnego z aresztowaniami.

Do decyzji władzy wyższej wkrótce przedstawiony będzie projekt t. zw. „Komisji żydowskiej”, pod prezydjum hr. Pahlena zostającej. Jak donoszą *Piet. Wiedom.*, materiały zebrane przez tę komisję mają być bardzo bogate i wielce różnostronne.

Według tych materiałów wypada, że w 16. zachodnich i południowych guberniach, oraz trzech „gradonaczalstwach” na ogólną cyfrę ludności 25,481.856 głów przypada żydów 2,930.639, tj. 11 i pół proc. Najwięcej żydów mieszka na Litwie i Białorusi, najmniej w Małorosji. Żydzi przeważnie zamieszkują małe miasteczka i osady. Tak naprzykład w miasteczkach trockiego pow. gubernji wileńskiej na ogół ludności miejskiej 20.460 głów przypada żydów 18.802, tj. około 92 proc. Co do wsi, to tylko (z liczby 162 powiatów) w kaniowskim powiecie gubernji kijowskiej żydzi stanowią znaczny procent ludności. Z dwunastu gubernji (besarabskiej, wjebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, ekaterynosławskiej, kijowskiej, kowieńskiej, podolskiej, połtawskiej, taurydeńskiej, chersońskiej, czernihowskiej) przeszło 50 i pół mil. dziesięcin przestrzeni liczących, 5.3 proc. ziemi znajduje się w posiadaniu żydów, tj. na każdego żyda wypada 0.3 dzies., a na chrześcijan po 2.9 dzies. Prawie wszystka ziemia żydowska nabyta została po reformie właściańskiej w roku 1861. Większość nabywców nie gospodaruje wcale, wydzierżawia tylko częściowo ziemię włościanom. Najwięcej dzierżawców-żydów liczą gubernie: besarabska, wołyńska, grodzieńska, kijowska, podolska, połtawska i chersońska. Żydzi płacą zwykle od 3 rs. do 3 rs. 50 kop., a od siebie chłopom wydzierżawiają po 10

*) Serbja, Rumunja itd.

rs. za dzies. Gospodarstwo żydów wycieńcza ziemię strasznie i rujnuje ją zupełnie. Gazeta stanowczo odiera projekt osiedlenia żydów na ziemi, uważając, że to byłoby ostateczną zgubą.

Niedziela donosi, że synod wydał niedawno rozporządzenie, stanowczo zabraniające duchowieństwu prawosławnemu pobierania pieniędzy za spowiedź i komunikowanie.

Wyrazem polityki Katkowa ma być wiele reform projektowanych w niedalekiej przyszłości. Katkow przedewszystkiem żąda zupełnego odgródzenia się od świata całego, ażeby w ten sposób sztucznie urządzić szóstą część świata, czysto rosyjską.

W tym celu wszedł już do rady państwa projekt podniesienia do niepraktykowanej dotąd wysokości opłaty od paszportów zagranicznych. Według tego za pierwsze trzy miesiące pobytu za granicą będzie pobierana opłata po rs. 10 w złocie za każdy miesiąc od każdej pojedynczej osoby; za następne trzy miesiące po rs. 15, za trzecie po 20, dalej po 25, a następnie już stale po 30 rubli w złocie. W ten sposób w ciągu pierwszego roku płacić się będzie 210 rubli metalicznych, a następne lata po 360 rubli.

Nie dość tego, projektowaną jest opłata dodatkowa na fundusz inwalidów po 4 ruble 50 kop. w złocie od każdej osoby wyjeżdżającej za granicę przy terminie paszportu sześciomiesięcznym i 10. rubli przy terminie rocznym. Za blankiet paszportowy opłata osobna ma wynosić trzy ruble metalicznych. W razie przetrzymania paszportu, kara wynosić będzie 25 procent opłaty zwykłej w walucie zawsze metalicznej.

Innym projektem p. Katkowa jest bardziej jeszcze podnieść cło od wszelkich towarów przywozowych z za granicy i dlatego ma być wkrótce wysadzona osobna komisja, celem przejrzenia dotychczasowej taryfy celnej. Jak wiadomo, p. Wisznegradzki, obecny minister finansów, jest przyjacielem p. Katkowa, oni tedy dwaj są panami położenia.

Listy z kraju.

Kraków 14 kwietnia. (Nowa faza w eksperymencie wystawy krajowej). Nawykli do niespodzianych i rozlicznych nagłych a karkołomnych ewolucyj swoich uzurpatorskich prowodyrów, krakowianie dowiedzieli się dziś, że pod przewodnictwem dyrektora p. Faust. Jakubowskiego, uchwalili komitet ściślejszy wystawy urządzić ją na uznanych niedawno za niemożliwe, mokre, groźne wylewami, oddalone i nie posiadające ani jednego drzewka — Błoniach miejskich za rogatką Wolską.

Na bańce z mydła.

(Dokończenie.)

Teraz spostrzegli nas i mieszkańcy bańki i otoczyli nas, zarzucając licznymi pytaniami, które dowodziły szczerą ciekawości.

Porozumienie było trudne, gdyż członki ich, mające pewne podobieństwo do ramion polipów, wykonywały ruchy tak dziwne, że nawet mimika nie była zrozumiała. Mimo to przyjęli nas przyjaźnie; mieli oni nas, jak dowiedzieliśmy się później, za mieszkańców innej części swego globu, której dotąd nie zwiedzili. Pożywienie, które nam dawali, miało silny posmak alkaliczny i niezbyt nam się podobało; z czasem jednak przyzwyczailiśmy się do niego, lecz bardzo nam było nieprzyjemnie, że nie było tu właściwych napojów, lecz zawsze tylko klejowate zupy. W ogóle na tem ciełe niebieskiem było wszystko urządzone stosownie do lepkiego i galaretowego stanu skupienia i podziwiania godnym było widzieć, jak w tych zmienionych warunkach natura, a raczej światotwórcza siła życia, stosując się do danych stonków, stworzyła odpowiednie celowi urządzenie. Sapończycy byli w rzeczywistości istotami inteligentnymi. Potrawy, oddechanie, ruch i spoczynek, nieuniknione potrzeby wszystkich istot żyjących, dały nam pierwsze punkta styczności do zrozumienia i przyswojenia sobie niektórych słów ich języka.

Ponieważ z największą gotowością troszczono się o nasze potrzeby i wujaszek zapewniał, że nasza nieobecność nie może przekroczyć znikomo małego okresu czasu odnośnie do ziemskich stonków, więc z radością skorzystałem ze sposo-

Na co właściwie wybierał pełny komitet prezesami trzech mężów, pomiędzy którymi największe miał każdy zaufanie i najbardziej liczył na dr. Zyblikiewicza, skoro podobna uchwała mogła zapaść bez jego zdania przedewszystkiem, dalej bez hr. A. Potockiego, a nawet naszego prezydenta — odpowiedź arcytrudna, a byłaby ciekawą.

Więc Zyblikiewicz bawiący w Krakowie, doskonale niż każdy znający stosunki, miałby być w doniosłej tej kwestji narzędnym tylko cudzej woli? Łatwo zrozumieć, że dopóki komitet pełny nie mianował prezydium, p. Jakubowski mógł przewodniczyć obradom, lecz dłaczego i z czyjej mocy trwa dalej ta dyktatura wobec legalnej władzy — jest niepojętem.

Dawno wiadomem było, że wojskowość ma słusze powody odmówić placu „Piekielek”. Zapewnienia p. Jakubowskiego na posiedzeniu pełnego komitetu, iż w Wiedniu uda się uzyskać decyzję przychylną, okazały się jedną z tysiącznych blag.

Wojskowość odmówiła, a więc hała drażał mamy Błonia! Górą Błonia, woła satelita p. Jakubowskiego i to co powszechnie uznaniem zostało za niemożliwe, powiadają, że teraz jest najdoskonalsze!

„Profesor” Roberth, magik i spirytysta musi być zwykłym szarlatanem wobec takiego mistrzostwa, dobrze więc, że krakowianie nie chodzą na jego produkcje.

Ale nietylko z placem się załatwiono. Budowa pawilonów wystawy oddaną została na tem samem posiedzeniu za łączną kwotę 46000 złr. pp. Birbaumowi, Rosenblumowi i Zielińskiemu — bez licytacji, bo i na co było ją ogłaszać, skoro dwie poprzednie miały takie warunki, iż żaden z liczących tutejszych przedsiębiorców wobec rzeczywistego braku większych robót, nie chciał się podjąć budowy.

Warunki te komitet pozmieniał, lecz ogłaszać takiej licytacji nie uznał za właściwe, to też podjęli się budowy owi panowie podobno na ślepo, nie mając nawet pewności, gdzie będą stawiać projektowane budowle, na „Piekieleku”, czy na Błoniach, a może jeszcze gdzieindziej.

Ze o zakazie użycia „Piekielek” pod wystawę ci i owi wiedzili, dowodem szybko załatwiona przed świętami sprawa kredytu na uporządkowanie Błoni, na co zezwolono 12.000 złr. Niejednemu nagłość tej sprawy długo wałęsającej się po magistracie, dała coś do myślenia, teraz rzecz się wyjaśniła. Błonia były „napięte” i wczoraj właśnie puszczono z ręcznej strzały, doskonale wskazując, że powyższy wydatek jest również pośrednio dla urzędnika wystawy uchwalonym. Wobec tego nie

bnosci poznania tego nowego świata. Odmiany dnia i nocy nie było tu wprawdzie, ale przy robocie następował regularny spoczynek, odpowiadający mniej więcej naszemu podziałowi dnia. Gorąco zajęliśmy się wyuczeniem języka sapońskiego i nie zaniechaliśmy badać dokładnie fizyczne stosunki bańki mydlanej i społeczne urządzenia Sapończyków. W tym ostatnim celu pojechalismy do stolicy, gdzie zostalismy przedstawieni głowie państwa, noszącej tytuł „pana myślicielek”. Sapończycy mianowicie zwą się sami myślicielami i to słusznie, bo kult wiedzy stoi u nich w wielkim poważaniu, a w sporach uczonych bierze cały naród żywy udział. W tym względzie mieliśmy wkrótce zrobić doświadczenie, które o mało co nie przyprawiło nas o nieszczęście.

Rezultaty moich spostrzeżeń spisywałem starannie w książce i zebrałem obfity materiał, który po powrocie na ziemię chciałem opracować, jako historję cywilizacji bańki mydlanej. Niestety zapominałem przytem o jednej okoliczności. Podczas naszego, nagle za konieczne uznanego, powiększenia nie miałem mych notatek przy sobie i w ten sposób one wykluczone zostały z pod wpływu mikrogeneru. Rzecz prosta, że w ten sposób moje niepowetowane manuskrypta nie są do odszukania; latają one jako niewidzialny pyłek gdzieś w przestrzeni, a wraz z nimi dowody mego pobytu na bańce mydlanej.

Zyliśmy już blisko dwa lata wśród Sapończyków, gdy nagle naprężenie pomiędzy dwiema, reprezentowanymi wśród nich teorjami naukowymi, dosięgło wysokiego stopnia. Tradycja dawnej szkoły o istocie świata została mianowicie zaatakowana energicznie przez znakomitego naturalistę, imieniem Głagli, którego młodszą, postępową szkoła żywo popierała.

Z tego powodu — jak było w podobnych wy-

pozostaje jak tylko podziwiać skoki i ewolucje naszej kliki, życząc, aby zbyt monstrualna ta ekwilibrystyka nie naraziła kogo na szwank...

Stanisławów 12. kwietnia. (Prawy obywatel i urzędnik). W każdym prowincjonalnem mieście ubytek sumiennego urzędnika i dobrego obywatela jest przykrą stratą, dla tego z prawdziwym żalem dowiedzieliśmy się, że pan Karol Pertak, rewident tutejszej dyrekcji skarbowej zostaje do Lwowa przeniesiony. Pan Pertak blisko 33 lat był urzędnikiem w Stanisławowie, i przez czas swego pobytu umiał sobie zjednać powszechny szacunek i wielkie zaufanie jako prawy urzędnik i dobry obywatel kraju, zarazem głęboką wdzięczność wdów i sierot, których z wrodzoną sobie dobrocią i bezinteresownie był szczerym doradcą i opiekunem. W dowód uznania położonych zasług zaszczytlił go wyborcy mandatem do rady miejskiej z pierwszego koła, a rada nadzorcza Stowarzyszenia urzędników mianowała go swym prezesem. Nie wątpimy, że na nowej swej posadzie we Lwowie, zaszkodzi sobie pan Pertak również szacunek kolegów i przełożonych, my z żalem notując ustąpienie jego z naszego miasta, życzymy mu na nowem stanowisku najlepszego powodzenia, a po ukończeniu służby zdrowego i szczęśliwego powrotu do nas.

Dolina 14. kwietnia. (Dzięki czujności.) Dziś o godzinie 2. w nocy wybuchł w skutek nieostrożności pożar w domu Franciszka Masiewicza pod l. sp. 445 w Dolinie przy ulicy św. Mikołaja położonej.

Ze ogień tylko do tej jednej realności zlokalizowano, jest w pierwszym rzędzie zasługą burmistrza, który pilnie czuwał, by straż nocna obowiązek swój należycie spełniała, w drugim zaś p. Janaka, który kierownictwo akcją ratunkową w energiczną ujął dłoń, a kierownictwo takie nie jest u nas rzeczą łatwą, gdyż zgromadzeni na miejscu pożaru mieszkańcy nie poczuwają się do obowiązku ratowania, a natomiast każdem uważały to za rzecz mniej jego godności, gdyby choć kilka rad i rozkazów nie udzielił.

P. burmistrz będący osobiście na miejscu pożaru, zamyśla obok innych niewłaściwości i tę ostatnią usunąć, a zarazem utworzyć straż pożarną. (Zdaje nam się, że pod wrażeniem klęsk pożarowych, sprawa tworzenia straży ochotniczych dałaby się posunąć naprzód, gdyby w każdej miejscowości znalazł się bodaj jeden człowiek energiczniejszy do szeregowania w tym celu młodzieży. Związek ochotniczych straży ogniowych chętnie dostarczy instruktorów na żądanie. Red.)

padkach zwyczajem, wezwano Głaglego przed trybunał „Akademii myślicielek”, celem rozstrzygnięcia, czy idea jego i odkrycia mogą być w interesie państwa i porządku cierpiące. Nieprzyjaciele Głaglego opierali się głównie na tem, że nowe teorie sprzeciwiają się starym i niezwalczonym zasadom „myślicielek”. Żądali więc, aby Głagli odwołał swoją naukę, albo podpadł karze, przeznaczonej za szeregowanie fałszów. Mianowicie uważali następujące trzy punkta nauki Głaglego za fałszywe i zgubne:

Po pierwsze: Świat jest wewnątrz próżny, napelniony powietrzem, a skorupa jego ma tylko 300 łokci grubości.

Przeciw temu przytaczali: Gdyby ziemia, na której poruszają się „myślicielek”, próżną była, to byłaby już dawno przysła. Alieć w księdze starego mędrca Enno (jest to sapoński Arystoteles) stoi napisano:

— „Świat musi być pełnym i nie przysnie na wieki”.

Po drugie twierdził Głagli: Świat składa się tylko z dwóch żywiołów zasadniczych, tłuszczu i alkali, które są w ogóle jedynymi pierwiastkami, istniejącymi przedwiecznie; z nich wytworzył się świat mechaniczną drogą i stąd nie może nigdy istnieć nic innego, jak tylko to, co z tłuszczu i alkali powstało; powietrze jest wypociną tych pierwiastków.

Na to odpowiadano: nietylko tłuszcz i alkali jest pierwiastkiem, ale i gliceryna i woda; nie mogła ona sama przez się przybrać postaci kulistą, bowiem napisano jest w najstarszym dokumencie myślicielek:

— „Świat jest wydmuchany ustami olbrzyma, który się zwie kudipoda”.

Po trzecie uczył Głagli: Świat nie jest jedynym światem, bo istnieje jeszcze nieskończenie

Walne zgromadzenie Tow. dam oszczędności

odbyło się wczoraj popołudniu w wielkiej sali ratuszowej przy nader silnym współudziale pań. Obie galerje były przepełnione słuchaczami, zauważyliśmy na nich kobiety, należące do najuboższych klas naszego społeczeństwa.

Zgromadzenie zagała pani Biesiadecka, po czem objęła przewodnictwo ks. Adamowa Sapieżyna.

Pani Wysłouchowa w pięknym przemówieniu wskazała na cele Towarzystwa, mającego za zadanie ratować ziemię polską, wydzieraną nam przez rząd pruski. Być bezczynnym w obec tej przemocy i gwałtu, i uleż bez walki, byłoby, jak się wyraziła szanowna mówczyni, dowiedzieć, że miłość ojczyzny jest dla nas brzmieniem bez treści. Obywatele poznańscy założyli Bank ziemski. Jednym z celów tego Banku jest parcelowanie gruntów i rozdzielanie go między włościanstwo poznańskie, znane z swego patriotyzmu i moralnej siły. Chodzi przeto o przyjęcie im w pomoc, a stać się to może tylko przez zakupywanie akcji Banku ratunkowego.

Przemówienie to, które streściliśmy w głównych punktach, zostało nagrodzone gorącymi oklaskami.

Przystąpiono do porządku dziennego. Zarząd Towarzystwa zostaje nie zmienionym.

Towarzystwo przez czas istnienia swojego przez kwartał, rozwinęło się już bardzo pomyślnie.

Obecnie namiestnictwo zatwierdziło statuta, działalność jego przeto rozszerzy się niewątpliwie na cały kraj i dotrze do wszystkich jego zakątków. Obecnie liczy Towarzystwo 51 dziesiętniczek, które podług planu organizacji reprezentują przeszło 18.000 członków z wkładką miesięczną 10 ct. wynoszącą.

Towarzystwo subskrybowało 6 akcji, a remanent kasowy wynosi 668 zł. 40 ct.

Na wniosek pani Marji Gostyńskiej upoważniło zgromadzenie zarząd do lokowania swoich kapitałów w Banku poznańskim.

Do komisji kontrolującej wybrano panie: Hochbergerową, Moszyńską i pannę Horoszkiewiczównę.

Na wniosek panny Niedziałkowskiej uchwalilo zgromadzenie uprościć od r. 1888 obecny system zbierania wkładek od członków.

Projekt nowej organizacji, nie tak uciążliwej jak dotychczasowa ma być przedłożony na przyszłym walnem zgromadzeniu.

Na wniosek pani Moszyńskiej, każda z pań jest odpowiedzialną za ilość wkładek na siebie

wiele światów, które są wszystkie kulami próżnymi z tłuszczu i alkali i wiszą swobodnie w powietrzu. Na nich mieszkają także istoty myślące.

Teza ta uznana została nie tylko za fałszywą, ale i niebezpieczną dla całości państwa, bo gdyby więcej istniało światów, których my nie znamy, to „pan myśliciele” nimi by nie rządzą, podczas gdy w zasadniczej ustawie państwa napisano jest:

— „Gdyby ktoś powiedział, że istnieje coś, co nie słucha pana myśliciele, tego należy gotować w glicerynie, póki nie zmieknie.”

Kiedy musiałem słuchać tej nieuzasadnionej gadaniny za i przeciw, a przecież pewny byłem, że znajduję się na bańce z mydła, którą mój syn przed 6 mniej więcej sekundami wydmuchnął przez okno mego dworka przy pomocy żdźbła słomy i kiedy widziałem, że w tej sprzeczce podwójnie mylnych teoryj miała utracić życie istota myśląca — bo rozgotowanie na miękko jest nawet dla Sapończyka niebezpieczną rzeczą — nie mogłem się powstrzymać dłużej, lecz zerwałem się i prosiłem o głos.

— Nie rób głupstw — szeptał wujaszek, przybliżając się do mnie. — Wygadasz sobie nieścisłości. Oni nie pojmą cię. Zobaczysz! Bądź cicho!

Ale nie dałem się zbić z tropu i zacząłem:

— Panowie myśliciele! Pozwólcie mi uczynić kilka uwag, ponieważ w istocie jestem w tem położeniu, że mogę dać objaśnienie, co do powstania i istoty waszego świata.

Nastąpiło powszechne szemranie:

— Co? jak?

— Waszego świata?

— Czy znasz światiany?

— Słuchajcie! słuchajcie!

przyjętych i w przeciągu kwartału ma zwrócić zarządowi nie ulokowane kwity.

Pni Biesiadecka oznajmiła wreszcie zgromadzonym, że pp. lekarze zebrani onegdaj na jubileuszu protomejdyka p. dra Biesiadeckiego, złożyli na jej ręce 200 zł. z przeznaczeniem zakupna akcji imienia jubilata. Kwota powyższa jest złożona w galic. kasie oszczędności do uzupełnienia kwoty na kupno akcji potrzebnej.

Na tem zakończyło zgromadzenie swoje obrady a nam z serca całego wypadła tylko życzyć wytrwałości w pięknym dziele, która dokonana do wiedzy naszej żywotności i niespożytej siły.

KRONIKA.

Pierwszy nakład dzisiejszego „Kurjera” skonfiskowała prokuratorja, za korespondencję z Tarnopola, omawiającą wybrki tautejszych dragonów z pulku nr. 10.

Egzekucja za należytość telegraficzną. Do hotelu Georg'a zajechał bogaty obywatel z Podola czy Wołynia rosyjskiego, niejaki p. Jaroszyński. Pan Jaroszyński mając wypłacić depeszę do Rosji, udał się do urzędu telegraficznego i tu urzędnik przyjął depeszę i w pośpiechu policzył p. J. za depeszę 40 kilka cent, zamiast 1 zł. i kilkadziesiąt centów, podług znacznie wyższej taksy dla cesarstwa rosyjskiego przeznaczonej. Oczywiście pomyłka. Przekonawszy się o niej urzędnik, posyła woźnego do p. J. z prośbą by zechciał brakującą należytość dopłacić, p. J. jednak odpowiedział, że zapłacić nie myśli.

Urzędnik posyła woźnego po raz wtóry pisemnie o zapłacenie należytości prosi, powołując się przytem na odpowiedni paragraf instrukcji, że w razie wzbrowienia się zapłaty, będzie musiał ściągnąć należytość przez egzekutora.

P. J. otrzymawszy to zawiadomienie wpadł w gniew i oburzony zawołał, jeżeli ma iść na udry, to zobaczymy!

Szanowny obywatel nie potrzebował długo na to czekać i w istocie też zobaczył wczoraj rano w mieszkaniu swoim woźnego magistralskiego, który w drodze egzekucyjnej dopiero 1 zł. i 4 ct. od p. J. ściągnął. Otóż to się nazywa po szlachecku.

Za spokój duszy ś. p. Wacława Dąbrowskiego odbędzie się w kościele Panny Marji Śnieżnej dnia 18 bm. o godzinie 9. rano. Zaprasza na nie korporacja ślusarzy i połączonych z nią rzemieślników.

Stypendjum imienia J. I. Kraszewskiego. Powstała w pewnym gronie kształcącej się młodzieży w Krakowie myśl utworzenia funduszu stypendjalnego imienia J. I. Kraszewskiego dla Polek chcących się kształcić w wyższych zakładach naukowych. Wszła już

— Dzikun ten, barbarzyńco! On wie, jak świat powstał.

— Jak świat powstał — ciągnąłem dalej podniesionym głosem — nie może wiedzieć nikt, ani wy, ani ja. Bo „myśliciele” są tak samo, jak my obaj ledwie znikomą iskierką nieskończonego ducha, ucieleśniającego się w nieskończenie mnogich postaciach. Ale jak ten znikomy kawałek świata, na którym stoimy, powstał, to mogę wam powiedzieć. Świat wasz jest w rzeczywistości próżny i napełniony powietrzem, a skorupa jego nie jest grubszą, jak p. Gagli powiedział. Rozprysnie się ona kiedyś na każdy sposób, ale nim się to stanie, miną mogą jeszcze miliony lat waszych. (Głośnie oklaski ze strony Gaglijczyków). Prawdą jest również, że istnieje mnóstwo zamieszanych światów, ale nie są to same kule próżne, ale miliony razy większe masy z kamienia, zamieszane przez istoty takie, jak ja. A tłuszcz i alkali nie są ani jedynymi, ani w ogóle żywiołami, lecz ciałami złożonemi, które tylko przypadkowo odgrywają rolę na tym waszym maleńkim świecie bańki mydlanej.

— Świat bańki mydlanej? — Burza niechęci podniosła się ze wszystkich stron.

— Tak jest — zawołałem odważnie, nieuwważając na szczypanie i szarpanie wujaszka — tak jest, świat wasz nie jest niczem innym, jak tylko bańką z mydła, którą usta mego małego synka wydmuchały za pomocą żdźbła słomy i którą palec dziecka następnej chwili rozduścił może. Bez wątpienia, w stosunku do tego świata jest moje dziecko olbrzymem.

— Rzecz niesłychana! Bezczelność! Szaleństwo! — grzmiało w około i kałamarze latały koło mej głowy. — To warjat! Świat ma być bańką mydlaną? Jego syn go miał wydmuchnąć!

w pierwszą fazę swego życia. W dniu wczorajszym (14. b. m.) ukonstytuował się bowiem komitet tymczasowy, który postanowił poczynić u odnośnych władz potrzebne kroki i wezwać do współudziału osoby i instytucje interesujące się tą sprawą. Po otrzymaniu stosownego pozwolenia, nastąpi nieodwrotnie ostateczne ukonstytuowanie się zarządu.

Przemysłny oszust. Wczoraj popołudniu przy ul. Karola Ludwika, niejaki Salomon Wank, wyszukiwał wieśniaków i wołał ich skrycie do sieni lub bramy z propozycją że ma złoty pierścienek z kradzieży pochodzący i łańcuch na sprzedaż. Na szczęście trafiła kosa na kamień i chłop niegłupi zawołał na stojącego żołnierza policyjnego. Wanka aresztowano i oddano do aresztów policyjnych za oszustwo, gdyż pierścien nie był złoty tylko tombakowy bez żadnej wartości.

Galop myśliwski odbędzie się dzisiaj (16 b. m.) o godzinie 3 południu. Miejsce zboru: pod karczmą w Holosku wielkim.

Sprawa budowy teatru letniego ugrzęzła w magistracie; zdaje się więc, że w tym roku „bude jak buwało”. Dowiadujemy się, że dyrekcja oswoiła się już z myślą zawieszenia we Lwowie przedstawień na miesiące letnie, a p. Sadowski wybiera się w czerwcu z operetką do Krakowa.

Domy karne mają otrzymać nowe źródła dochodów, jak donosi o tem *Wiener Allg. Ztg.* Ministerstwo finansów miało mianowicie polecić fabrykom tytoniu, aby powierzały robotę pudełek i kartonów na lepsze gatunki tytoniu zakładom karnym.

Jubileusz dr. Alfreda Biesiadeckiego. Podajemy zupełny spis telegramów, które odczytano podczas koleżeńkiej biesiady w hotelu Europejskim. Nadesłali je: Sekundariusze szpitala powszechnego w Wiedniu Łukasiewicz i Czerniński, docent Zalewski z Dorpatu, redakcja *Gazety Lekarskiej* w Warszawie, Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu, Towarzystwo akademickie „Ognisko” w Wiedniu, dr. Spielman z Wiednia, profesorowie Mars, Wróblewski i Grabowski (higienista), dr. Kohn, gremjum aptekarzy, profesorowie Rydel, Ściobrowski, Rosner, Łepkowski (prorektor) i Domański, wszyscy z Krakowa, Dąbrowski, farmaceuta z Kołomyi, dr. Krzyształowicz z Doliny, Kadyi z Jasła, Jorkasch z Brzeżan, Gładyszewski z Tarnopola — lekarze, aptekarze i weterynarze powiatu rawskiego, jaworowskiego, nadwórniańskiego, chrzanowskiego i nowotarskiego, dr. Tugendbot z Białej, Kornecki z Wieliczki, lekarze z Zaleszczyk i Limanowy, Męciński ze Skałatu, Bogdanik z Białej, Szczerba z Kamionki, Oszakiewicz z Mikołajowa i starosta Popiel z Limanowy. Później jednak nadchodziły ciągle telegramy, których już wymienić nie możemy.

Na wniosek dr. Krzyżanowskiego z Buczacza uczestnicy obchodu złożyli przeszło 200 guldenów na zakupno akcji poznańskiego banku ziemskiego, imienia

Przedstawia się jako ojciec stwórcy światła! Ukamienujcie go! Ugotujcie go!

— Cześć prawdzie! — zawołałem. — Obie strony mają niesłusność. Świata mój syn nie stworzył, on wydmuchał tylko tę kulę, wśród światła, według praw, które rządzą nami. On nie wie nic o was, a wy nie możecie nic wiedzieć o naszym świecie. Jestem człowiekiem, jestem 100 milionów razy tak wielki i 10 biljonów razy starszy od was! Wypuście Głagiego! Po cóż sprzeczać się o rzeczy, których rozstrzygnąć nie możecie?

— Śmierć Głagiemu! Śmierć „człowiekowi”! Zobaczymy, czy potrafisz rozduścić świat małym palcem! Zawołaj że syna swego! — Tak wrzało w około mnie, podczas gdy wszyscy mnie i Głagiego popychali do kotła z kipiącą gliceryną.

— Gorący żar owionął mię. Naprawdę chciałem się bronić.

— Do kotła z nimi! — krzyczała tłuszczka. — Będziemy widzieć, kto prędzej się rozprysnie.

Wrząca para objęła mię, ból srogi przeniknął mię wskroś i...

Siedziałem obok wujaszka przy stole ogrodowym. Bańka mydlana chwiała się jeszcze na tem samym miejscu.

— Co to było? — zapytałem zdziwiony i wstrząśnięty do głębi.

— Sto tysięczna część sekundy! Na ziemi naszej nic się jeszcze nie zmieniło. Za wczasu jeszcze przekreśliłem swą skalę, bo inaczej byliby cię zgotowali w glicerynie. Hm? Mamże jeszcze publikować odkrycie mikrogenu. Co? Myślisz teraz, że uwierzą? Wytłómacz że im!

Wujaszek śmiał się, a bańka mydlana rozprysła się. Syn mój wydmuchnął światła.

Kurd Lasswitz.

jubilata. Kwota ta będzie uzupełnioną do potrzebnej wysokości dalszymi składkami.

Dr. Romaszewicz, słynny okulista kijowski, który przywiózł dla dr. Biesiadeckiego dyplom członka honorowego tamtejszego Towarzystwa lekarskiego, zabawi we Lwowie kilka dni.

Stłumiony pożar. Zeszłej nocy policjant Jan Denny, stojący na posterunku na ulicy Lyczakowskiej, spostrzegł pod l. 14, o godzinie 12tej w nocy ogień na strychu, już na dach się wydobywający. Zbudził tedy stróża i sam ogień ugasił zapobiegając tym sposobem nieszczęściu.

Samobójstwo. Onegdaj o godzinie pół do 11tej w nocy, w domu przy ulicy Gródeckiej, l. 69, otrula się jakimś płynem, Honorata Riek, licząca lat 30, żona majstra kotlarskiego, z domu Berniak. O wypadku tym powiadomiono dopiero rano policję, a dr. Zopacki skonstatował śmierć, powziął jednak podejrzenie co do jej powodu, znalazł bowiem na ciele zmarłej znaki uderzeń. Niesnaski małżeńskie miały być powodem śmierci Honoraty.

Bursa Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie. Na rzecz tej instytucji złożyli dalej JEx. ks. arcybiskup Seweryn Morawski 10 złr. ks. kan. Stańkowski 3 zł. ks. Pelc z Brodów 2 zł. ks. Władysław Joachimowski z Koropca 2 zł. ks. Jakób Gomulka z Rodatycz 1 zł. Prócz tego nadesłał p. Gustaw Fölsler z hotelu francuzkiego półbeczkę piwa na święta. Do Towarzystwa przystąpili z roczną wkładką 2 zł. p. Andrzej Bryk, nauczyciel z Chyrowa, po 1 zł. pp. Wojtowicz Karol, Abrysowski Emil, Rawluk Mikołaj, Ficowski Aleksander, Myketin Filip, Kwaśnicki Leon, Skawińska Michalina, Turzański Jan, Materna Józef, Richter Julian, Witoszyński Józef, Komplikowicz Andrzej, Mściwojeski Sebastian, Kwasik Teresa, Gandiak Michał, Kubik Gustaw, Chechliński Teofil. Za wszystkie te datki składa zarząd bursy szanownym ofiarodawcom stokrotnie Bóg zapłać. Nowych członków wpisuje i wszystkie datki nawet i najmniejsze w gotówce, książkach, wiktuałach lub rzeczach przyjmuje dyrekcja Towarzystwa pomocy naukowej za pośrednictwem zastępcy prezesa Antoniego Łuczkiwicza, dyrektora seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie ul. Skarbkowska l. 39.

Dostawy dla wojska. Do Krakowa przybył generał intendantury Rueckenzaun celem zbadania zażaleń Koła polskiego co do uwzględnienia produktów krajowych przy dostawach wojskowych. Ztąd wyjedzie Rueckenzaun w tej sprawie do Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla i Lwowa.

Nauka pływania. Rada miasta Lwowa nadaje dziesięć miejsc bezpłatnej nauki w tutejszej pływalni wojskowej dzieciom mieszczańskim i mieszkańcom miasta Lwowa. Starają się o te miejsca mają wieść odpowiednie podania, zaopatrzone w świadectwa, najdalej do 1. maja 1887 do magistratu lwowskiego.

Z życia towarzyskiego. P. Izidor Bernfeld, były redaktor *Ojczyzny* i nauczyciel rel. mcjz. w Stryju, zaręczył się z panną Anną Bikielówną.

„Macierz polska“ urzęduje w poniedziałek, 18. bm., w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za Kraszewskiego, jako założyciela i kuratora „Macierzy“.

Fabryka pieców kaflowych powstała we Lwowie przy ulicy Snopkowskiej. W składzie, przy ulicy Kopernika l. 7., oglądaliśmy kilka pieców, z których szczególnie kolorowe, nie ustępują Hardtmutowskiem. Właścicielami fabryki są pp. Kubin, Brich i Korzeniowski.

Sprawa „Nauki“ Naumowicza, a mianowicie niezapłaconej prenumeraty, którą ściągają p. Szczerban, tłumią się jak Marek po piekle — po sądach. Szczerban odstąpił swe pretensje żydowi Tremskiemu, a ten między innymi zaskarżył bractwa kościelne, które odbierały *Naukę*, o zwrot zaległości. W tych dniach w sekcji I odbył się proces przeciw bractwu w Duli-bach, sąd jednak uwolnił bractwo od zapłacenia z tej przyczyny, że bractwa nie są osobami moralnymi, nie mają statutu, ani prawnej reprezentacji, nie mogą być tedy skarżone. Gdyby tak jaki Polak odstąpił żydowi swoje pretensje do cerkiewnego bractwa, a ten je skarżył — coby to był za krzyk, jakby to komponowano nowe kuplety do „Jedzie, jedzie Zelman...“

Wydział krajowy, jak donosi *Gaz. Narod.*, z powodu ciągle się powtarzających pożarów, wydał okólnik do wszystkich rad powiatowych, w którym wzywa je do natychmiastowego przedsięwzięcia rewizji przyrzędów pożarowych w gminach, a ewentualnie do naglenia gmin, nieposiadających tych przyrzędów, do zaopatrywania się w takowe. Równocześnie przypomniał Wydział krajowy istniejące w tej mierze przepisy, i zażądał od wydziałów powiatowych bezwzględnego ich wykonania.

Wybór Zygmunta Dembowskiego na zastępcę prezesa galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego został zatwierdzony.

Mianowania. Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała Jani Schindlera rewidentem, Piotra Langa oficjałem, a Józefa Nogę asystentem rachunkowym.

Skryptor biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Rudolf Ottmann, otrzymał tytuł kustosa.

Właściciel dóbr, Juljusz Korytowski otrzymał godność szambelana cesarskiego.

Ucieczka żołnierza. Z końcem zeszłego miesiąca uciekł ze Stanisławowa kapral 65. bataljonu obrony krajowej, Alojzy Schittenhelm, sprzeniewierzywszy 170 złr. Zbieg nosi okulary i mówi po niemiecku.

Nowa stacja telegraficzna została otworzoną d. 13. bm. w Zażółcach, połączona z tamtejszym urzędem pocztowym.

Zostaniemy w kraju. Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*. Różne zdrojowiska i stacje lecznicze za granicą nie będą miały, zdaje się w tym roku nawet takiej z nas pociechy, jak w ubiegłym. Rugi pruskie zmuszały do unikania miejscowości niemieckich, stagnacja, trapiąca warstwy zamożniejsze, zmusza do oszczędności, do czego jeszcze przyczynia się niski kurs rubli.

W czasie świąt zdarzyło się nam słyszeć w kołach większych przemysłowców zdanie, iż wszelkie „bady“ zamieniają na swojskie zakłady kąpielowe lub letnie mieszkania. W pewnym towarzystwie kupców i przemysłowców zobowiązywano się wzajemnie nie opuszczać kraju dla przyjemności, dla zdrowia zaś tylko w ostatecznym razie.

Polacy w Budapeszcie urządzają na cześć Kraszewskiego, członka honorowego tamtejszego „Stowarzyszenia Polaków“ uroczystość w sali kasyna przemysłowego, na której Maurycy Joka i będzie miał wykład po węgiersku „O stanowisku Kraszewskiego w literaturze europejskiej w ogólności, a węgierskiej szczególnie“, a dr. Göllönday „O sześćdziesięcioletniej publicystycznej, literackiej i patriotycznej działalności Kraszewskiego“. Uroczystość ta odbędzie się we wtorek 19go b. m.

Kraszewski jako rzeźbiarz. Wiele już pisano o wszechstronności Kraszewskiego, nikt jednak nie wspominał, że zmarły jubilat zajmował się także... rzeźbiarstwem. U pana Kajetana Kraszewskiego w Romanowie znajduje się wcale udatna statuetka wysokości siedmiu cali, przedstawiająca żebraka w pozie siedzącej. Zrobioną została przez zmarłego przed 30tu blisko laty z wosku, pociągniętego z wierzchu ciemną olejną farbą. Jest to bodaj unikat w swoim rodzaju.

Z Przemyśla donoszą nam, że dnia 13go b. m. koncertowała tam z wielkim powodzeniem śpiewaczka lwowska, panna Fryderyka Sielberstein, na dochód Towarzystwa ku wspieraniu ubogich. Sala ratuszowa była pełna publiczności, która sympatycznie przyjmowała każdy numer produkcji wokalnoinstrumentalnych artystki, popieranej sumiennie przez dyrektora Dietza.

Socjaliści w Wrocławiu zakładają nową gazetę. Pieniądze na nią da socjalistyczny agitator Rudolf Schumacher, który niedawno temu odziedziczył po swym krewnym w Bytomiu 60 tysięcy marek. Redakcję obejmie socjalista Auer, poseł do parlamentu, który obecnie odsiadyuje więzienie za napisanie jakiegoś artykułu.

W Hamburgu przyaresztowała policja 16 centnarów broszur i książek socjalistycznych u teścia pewnego socjalisty. Książki były przeznaczone na całą okolicę. Przy tem zabrała policja adresy osób, którym książki miały być posłane.

Wiele z tych osób zostało aresztowanych, między niemi także współpracownik pewnej hamburskiej gazety, o którym nie przypuszczano, że należał do socjalistów.

Pojedynek odbył się w Warazdynie między hr. Janko Vojkffy a pewnym porucznikiem od ułanów. Vojkffy miał paść w pojedynku, podług innej wersji, jest tylko ciężko rannym. Vojkffy jest ostatnim potomkiem starego magnackiego rodu kroackiego. Przed kilku laty stracił w pojedynku Vojkffy prawe ramię, lecz posługiwał się dzielnie pozostałym lewym.

Żonę zastrzelił w Gracu 13. bm. rzeźnik Prochaska, który wróciwszy do domu wieczorem w podnieconym stanie, rozpoczął z swą małżonką gwałtowną sprzeczkę, i za uciekającą strzelił z rewolweru. Człowiek małżonek, nie troszcząc się o los swej ofiary, położył się spać, rano dopiero spostrzegłszy trupa, sam się oddał w ręce sprawiedliwości.

Dwóch rodaków naszych, zamieszkujących we Francji, otrzymało, jak widać ze sprawozdania paryskiej akademii medycznej, medale brązowe od komisji dla higieny dzieci. Są nimi dr. Henryk Gierszyński, lekarz w Quarbille (dep. Seine et Loire), i dr. Cyprjan Czajewski, z Orleanu.

W Paryżu na posiedzeniu Towarzystwa historyczno-literackiego Stanisław Artwiński czytał krytyczny pogląd na dzieła Sienkiewicza.

Juljan Piątkowski, zamieszkały w Londynie, skonstruował ulepszoną maszynę do wyrobu pigulek aptekarskich. Nowa maszyna jest w możności wyrabiać od 200—400 pigulek w jednej minucie.

Znaczej kradzieży dopuścił się służący nazwiskiem Fabry w Tiszabood na Węgrzech, Fabry drażnął zabrawszy swemu panu 43.000 guldenów.

Zamach w koszarach. W koszarach pułku huzarów Clam-Gallas nr. 13, w Jucze koło Czerniowiec, wachmistrz Wesely wypalił do wchodzącego rotmistrza dwa strzały z rewolweru. Strzały chybiły, a kiedy żołnierze rzucili się na Weselega, tenże celnym strzałem odebrał sobie życie.

W piśmie znalezione przy samobójcy, Wesely podaje służbowe szykany, jako powód czynu.

Generał Boulanger zwrócił się do konserwatorium muzycznego paryskiego z prośbą o zbadanie taktu marsyljanek i o ewentualne poczynienie zmian. Komitet wybrany w tym celu, skorygował marsyljanek, a minister wydał rozkaz do muzyk wojskowych, żeby korektury te uwzględniły.

Tak poprawioną marsyljanek, przewalili Paryżanie „la Boulangère“.

Dr. Karol Rudy, założyciel i przewodniczący Stowarzyszenia międzynarodowego we Włoszech i Francji, zawiadamia, że trzecia seria odczytów w dwudziestu językach, zajmujących się głównie stanem literatury ludów poprzednich, rozpocznie się w Paryżu dnia 4. kwietnia. Odczyty wygłoszone będą przez najznakomitszych pisarzy rozmaitych ludów, a każdy z nich mówić będzie w języku swoim. Aby odczyty były więcej interesujące, połączone zostaną z koncertami, w których udział przyjmą artyści rozmaitych narodowości. Literatura włoska traktowaną będzie przez pana Finzi, angielska przez Blowitza, francuską zajmie się Roger Miles, niemiecką Loewenthal, hiszpańską Emilia Pardo hr. Bazan, Stanów Zjednoczonych Gregory, japońską profesor Makeva, polską weźmie na siebie podobno Chojecki.

Nowy głodomor zamierza odbyć próbę sześciotygodniowego postu w Petersburgu. Jest nim lekarz Winogradow, który w czasie dobrowolnego głodzenia się przyjmował obiecuje jedynie wodę z małą ilością cukru.

„Volapükistów“, t. j. ludzi, władających pisemnie wynalezionym przez pastora Schleyera językiem, ma być, podług p. Oskara Kramera, który miał wykład w politechnicznym Towarzystwie w Wiedniu, przeszło 200.000. W języku tym prowadzą korespondencje handlowe z Turcją, Ameryką północną i południową, wyspami Azorskimi, Egiptem, Kapsztadem i t. d. Towarzystwa przemysłowe w Paryżu urządzają publiczne kursa tego języka, w paryskiej akademii handlowej jest on od dwu lat przedmiotem obowiązkowym, a „Association politique“ i wielkie przedsiębiorstwa używają go do porozumienia się między swymi organami. W Moskwie radca Bieck miewa codziennie wykłady przed kilkuset słuchaczami, a na uniwersytecie madryckim kreowano katedrę volapüku. Literatura w tym języku rośnie także, a w różnych krajach wychodzą tygodniki i miesięczniki volapükowe.

Komunikacje telefoniczne. Powodzenie pierwszej międzynarodowej linii telefonicznej Bruksela-Paryż zniechęciło rząd belgijski do powzięcia projektu przeprowadzenia nowych linii. Projektowaną jest tedy linia Verviers-Akwizgran, która ma być podstawą wielkiej linii Bruksela-Kolonia-Berlin, nadto linia Bruksela-Antwerpia-Rotterdam-Haaga-Amsterdam. Rząd francuski zaś zobowiązał się do dnia 1. sierpnia 1887 r. zbudować linię Paryż-Marsylia, mającą się łączyć z nową linią Amsterdam Bruksela-Paryż, tak, że wkrótce drut telefoniczny połączy jeden z większych portów morza Północnego z jednym z większych portów morza Śródziemnego, a zastosowanie telefonu przybierze takie rozmiary, o jakich zaledwie śmiano marzyć: Linia telefoniczna Paryż-Bruksela, jakkolwiek łączy tylko dwie giełdy, stała się jednak poważnym źródłem dochodu dla kasy rządowej. Dotychczas liczba depesz, przesyłanych przez telefon, dochodzi do 216 dziennie, co przedstawia dochód 648 fr. na dzień, a 236.000 fr. na rok.

Święcone w Paryżu. Czytamy w *Figarze* co następuje: „Wczoraj (w niedzielę) odbyło się w pałacu Lambert u księcia Czartoryskiego wspaniałe śniadanie świąteczne czyli tak zwane „święcone“. Zastawiono je słynnej galerii ozdobionej freskami Pigault-Lebruna. Stoły uginęły się pod ciężkimi srebrami rodzinnymi.

Pośrodku stołu znajdował się baranek wielkocenny naturalnej wielkości, dokoła całe szeregi półmisek z potrawami narodowymi i ciastami, wśród których wspaniałe baby sięgały całego metra wysokości. Święcone pobłogosławił wedle starodawnego oby-

czaju polskiego sprawujący interesa nuncjatury apostolskiej w Paryżu Mosingnore Averardi w asystencji Jks. Władysława Witkowskiego, przełożonego missji polskiej.

Księżę Czartoryski podejmował zebranych z właścicielami sobie uprzejmością i kurtuazją, bacząc na każdego z najskromniejszych współziomków. Asystowała mu siostra hrabina Działyńska w towarzystwie dwóch młodych księżąt.

Księżna Czartoryska była zniewolona pozostać w Nizy, przy ojcu swym księciu Nemour.

Wśród mostwa zaproszonych, zauważaliśmy Jej Kr. wysokość księżnę Blankę Orleańską, markizę Campo-Sagrado, hrabiów Karolów Zamojskich, hrabiów Mniszców, hrabiów de Riancey, księżtwa Dominikanów Radziwiłłów, panią Luley z domu Czetwertyńska wraz z mężem, księżnę Bobryńską, księcia Jerzego Czartoryskiego, hrabiego Alfreda i Andrzeja Potockich i t. d.

Włoska opera. Petersburg przez dwa sezony pozabawiony był opery włoskiej. Obecnie antreprenier londyńskiej opery, p. Lago, zamierzył na przyszły sezon zjechać z trupą śpiewaków europejskich, i w tym celu utworzył subskrypcję na abonament. Cztery abonamenty rozkupiono od razu. Cyfry wskazują taki rezultat: za każde przedstawienie publiczność wnosi do kasy teatralnej 4.830 rubli, za 16 przedstawień każdego abonamentu 77.280 rubli, za wszystkie więc abonamenty ogółem 309.120 rs. W danej chwili do kasy teatru wpłynęła dopiero czwarta część tej sumy, która na każdy abonament stanowi 19.320 rs.

Rzadkość numizmatyczna. Berliński *Tageblatt* pisze, iż w r. 1870 Francuzi byli początkowo tak pewni zwycięstwa nad Niemcami, że kazali bić pamiątkową monetę, która jest wielką rzadkością, albowiem wobec nieustannych porażek rząd francuzki wycofywał ją z obiegu. Moneta owa jest ze srebra, wielkości i wartości pięćciofrankówki, na jednej stronie ozdobiona głową cesarza ukoronowaną wawrzynem i napisem: *Napoleon III Imperator*, a na drugiej widnieją wyrazy: *Finis Germaniae 1870*. Podobno moneta taka wystawiona jest obecnie w jakimś sklepie w Lipsku, a właścicielem jej jest Anglik, który za nią zapłacił przeszło 100 marek.

Raport policyjny. Skradziono: futro bekieszowe męskie podszyte lisami, z jedwabnem czarnem pokryciem i dziecinne buciki, wartości 40 złr.; pierzynie, wartości 14 złr.; płaszcz sukieny męzki, tabaczkowego koloru z jasną kratkowaną podszewką, buty i kamienny garnek ze smalcem, wartości 15 złr.

Zgubiono przykrojoną, letnią, jasną kamizelkę. Znalezione: białą perkalową poszewkę na ulicy Krasickich; wózek o dwóch kółkach na ulicy Koryntnej; obrózkę skórzaną z psa, mosiężnymi guziczkami upiękzoną, z marką do l. 1167 i z małą kłódką.

Zakwestjonowano: dwie marki z psów, samców do l. 514 i 1103; blaszaną śmieciarkę; książkę zatytułowaną „Zamek św. Rocha“ i maszynkę do wywabiania atramentu.

Teatr, literatura i sztuka.

„Ruchu“ numer VIII zawiera: Piekiełko, powieść Michała Wołowskiego. — Praca i przyszłość, wiersz H. P. — Nowe prądy religijne w Ameryce, przez Ludwika Inlendera. — Jad, powieść Al. Kielanda. — Dwa widzenia, przez Bolesława Czerwińskiego. — Ks. Zaborski wobec darwinizmu. — Z wystawy zjednoczonych towarzystw sztuk pięknych w Krakowie. — Kronika raskiego ruchu. — Korespondencje „Ruchu“. — Ze stołu redakcyjnego. — Dramat muzyczny. Przyczynek do filozofii piękna i sztuki, przez Rajmunda Baczyńskiego. — Typy społeczeństwa rosyjskiego w literaturze. Szkic literacki, przez Rafała Löwenfelda. — Kronika powszechna. — Kącik grafologiczny. — Kronika rozwiązania, zagadki.

* **Marcelina Sembrich-Kochańska** pożegnała 13go b. m. publiczność wiedeńską jako Rozyna.

W przyszłym sezonie wystąpi 12 razy w wiedeńskiej operze nadwornej, a pomiędzy innymi, weźmie także udział w cylu oper Mozarta.

* **Piękne odczyty** Stanisława hr. Tarnowskiego o Henryku Rzewuskim, które tak żywo zajęły publiczność lwowską, wyszły obecnie w osobnej książce (in 8vo, stronic 98), nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego.

* **Pan H. Strzelecki**, dyrektor krajowej szkoły leśnej, wydał bardzo cenną dla praktyków książkę pod tytułem: „O rozpoznawaniu drewna drzew leśnych krajowych“.

* **Pan Stanisław Konopka** rozpoczyna w tych dniach cykl wieczorów recytatorskich w Petersburgu.

* **Ważne odkrycie** w dziedzinie chemji zrobił pro-

fesor W. Meyer w Getyndze. W ostatnich tygodniach udało mu się mianowicie dowiedzieć, że molekuł cynku składa się z jednego atomu. Ponieważ co do rtęci i kadmiu dowiedziano tego już przedtem, można przypuścić, że tę samą własność ma i reszta pierwiastków metalicznych, czem właśnie ma się profesor Meyer zająć obecnie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Stanisławów 15. kwietnia. Rada miejska tujejsza wysłała na obchód pogrzebowy Kraszewskiego delegację złożoną z burmistrza Ignacego Kamińskiego, dra Zygmunta Mroczkowskiego i Hersza Halperna. Delegacja złożyła na trumnie wieńiec z napisem: „Mistrzowi słowa — tytanowi pracy — więźniowi stanu — Żałobni Rodacy“.

Wiedeń 15. kwietnia. O godz. 11. zrana zebrały się na wspólną konferencję obie deputacje kwotowe. Słychać, że Węgrzy przystają już na skalę 31. 4 procent (dla przyczyniania do pokrycia wspólnych wydatków monarchji), podczas gdy austriacka deputacja upiera się przy pierwotnej swej propozycji.

Wiedeń 15. kwietnia. Z Villach (w Karyntji) donoszą o spadnięciu śniegów potężnych, a na granicy Włoskiej koło Ala szalał dzisiejszej nocy orkan z zawieją śnieżną.

Wiedeń 16. kwiet. Wczorajsze wspólne posiedzenie deputacji kwot, pod przewodnictwem Szlavy'ego, nie wydało żadnego rezultatu. Deputaci węgierscy zarówno jak austriaccy pozostali przy swoich żądaniach.

Popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie austriackiej deputacji, na które przybyli Dunajewski i Baumgartner. Plenum pochwaliło zachowanie się ściślejszej komisji. Na przyszły tydzień dalszy ciąg rokowań.

Wiedeń 16. kwietnia. Przy wczorajszym ciąg-nieniu listów zastawnych 3 procentowych, główna wygrana (50,000 złr.) padła na serję 2035 numer 56, 20,000 złr. wygrała serja 3545 numer 16. Główna wygrana węgierskiej pożyczki premjowej (100,000 złr.) padła na serję 526 numer 29, 10,000 złr. na serję 1057 numer 45, 5000 złr. na serję 2241 numer 16.

Cieszyn 15. kwietnia. Dzisiejszej nocy spadły tu śniegi po kolana.

Berlin 15. kwietnia. Papież doradza partji centrum, aby bez zmian przyjęła nowelę kościelną.

Graz 16. kwietnia. W Cilli Foregger ponownie wybrany został posłem do rady państwa.

Belgrad 16. kwietnia. Rząd wydalil z Pirotu podejrzanych emigrantów bułgarskich.

Rzym 16. kwietnia. W Santaflavia koło Palermo, wskutek trzęsienia ziemi, zapadło się wiele domów i wiele ludzi zginęło.

Londyn 16. kwietnia. Dnia 13 bm. odbyło się w Nowym Jorku wielkie zgromadzenie rosyjskich i polskich socjalistów. Zgromadzenie zaprotestowało przeciw zamierzonemu traktowi o wydawanie przestępców, pomiędzy Zjednoczonymi Stanami z Rosją. Hartman (głośny z zamierzonego zamachu na Aleksandra II) zapowiedział śmierć cara.

Lissabon 16. kwietnia. Cesarz brazylijski zachorował niebezpiecznie.

Wiadomości polityczne.

Lwów 15. kwietnia. W sprawie reformy gminnej, poleconej przez Sejm tegoroczny, Wydział kraj. postanowił złożyć komisję przygotowawczą, do której zaprosił pp.: dr. Franciszka Smolkę, dr. Tadeusza Pilata, dr. Józefa Kleczyńskiego, dr. Romera Gustawa, dr. Fruchtm:na Filipa, Czajkowskiego Alfonsa, hr. Badeniego Stanisława, Hallera Cezarego, dr. Rybickiego Alojzego, ck. starostę Laskowskiego Kazimierza. Oprócz wyżej wymienionych członków komisji zaproszeni zostali do wzięcia udziału w obradach pp.: Edmund Mochnacki i Józef Michalczewski.

Lwów 15. kwietnia. Komendant Warszawy, generał Krok, który — jak wiadomo — w skutek aresztowania syna swego się zastrzelił, napisał — jak do *Berl. Tageblattu* donoszą — list, który znalaziono pomiędzy pozostałymi po nim papierami. List ten opiewa:

„Syna mojego, porucznika Kroka, aresztowano przed kilku dniami w Petersburgu, z powodu, że nieszczęsny ten człowiek dał się wciągnąć z kilku innymi towarzyszami w przekłętą spisek, dążący do zamordowania cara. Wiem, jak postępują u nas z takimi zbrodniarzami, znam straszliwe

męczarnie i tortury, na jakie są wystawieni i obawiam się, że mój zaślepiony syn męczarniami zmuszony zostanie do zeznań, któreby i mnie, którym częstokroć życie swe wystawiał w obronie J. C. Mości, skompromitować mogły. Nie chcę dożyć tej chwili i wykonać tego, co czynić muszę, jako dzielny żołnierz — umieram w tem przeświadczeniu, że był zawsze wiernym sługą cara“.

Lwów 15. kwietnia. *Pester Lloyd* zaprzecza wiadomości, podanej przez dzienniki zagraniczne, jakoby z powrotem księcia Łobanowa do Wiednia, kwestja bułgarska weszła w nową fazę i jakoby Rosja miała uczynić gabinetom w Berlinie i Wiedniu pewne w tym względzie propozycje. Kwestja bułgarska nie postąpiła ani o krok naprzód, a Rosja trwa dalej w swem obstrukcjonizmie.

Berlin 13. kwietnia. Adwokat dr. Dedekind w Wolfenbüttel wydał broszurę, w której donosi o chorobie księżny Cumberland i wzywa ludność do modlitwy za nią. Policja z tego powodu odbyła w pomieszkaniu dra Dedekinda rewizję, przy której zabrała 5000 egzemplarzy pomienionej broszury.

Augsburger Abendztg. donosi, że od dnia 1. kwietnia rb. wojsko niemieckie posługuje się balonami napowietrznymi wynalazku mechanika Welkera z urządzeniem sterniczem. Wynalazek ten miał rząd niemiecki kupić za 2 miliony marek. Balony te poruszane być mają elektrycznością, kierować niemi można dowołi, a nadto co do szybkości dorównywać mają pociągom pospiesznym kolei żelaznych. Podobny balon w dniach ostatnich widziano w okolicy Metz. Cała ta historia zakrawa na bajkę.

Pogrzeb posła Kablé w Strassburgu odbył się dnia 9. kwietnia z wielkim przepychem. Wzięli w nim udział alzaccy posłowie do parlamentu, jakoż i rada gminna miasta Metz. Tylko miejscowym duchownym zezwoliła władza świecka podczas pogrzebu przemawiać.

Posel socjalistyczny Vollmar został dla choroby na pewien czas z więzienia wypuszczony na wolność.

Aresztowanemu w Metz kapitaliście Humbertowi wytoczono śledztwo o zdradę stanu. Przy rewizji, odbytej w jego pomieszkaniu, znaleziono papiery, z których się ma wykazywać, że Humbert należał do ligi patriotycznej, był jej skarbnikiem i utrzymywał stosunki między Metzem a Paryżem. Z Metz wydalono podług *Weser Ztg.* w ostatnim czasie dziesięć osób, a ostatnim z nich jest jakiś księgarz, który w oknie wystawnem wykładał jedynie francuskie i Niemców obrażające obrazy.

Berlin 15. kwietnia. Bismark przybędzie w przyszłym tygodniu z Friedrichsruhe do Berlina, aby być obecnym przy obradach nad przedłożeniami kościelnymi w izbie.

Kreutz. Ztg. dowiaduje się, że pomiędzy Radostawowem i Stambułowem wynikły różnice zdań i że w ogóle położenie rejencji stało się trudne.

Sofja 15. kwietnia. Austro-Węgierski agent dyplomatyczny Burian wyjechał wczoraj za 10-dniowym urlopem do Wiednia.

Londyn 15. kwietnia. W Izbie gmin oświadczył Smith, iż rząd nie ma bynajmniej zamiaru, po drugim czytaniu irlandzkiej noweli do kodeksu karnego, zarządzić dalszych feryj parlamentarnych. Budżet zostanie przedłożonym w przyszły czwartek.

Paryż 15. kwietnia. *Temps* donosi, iż minister Giers otrzymał wielką wstęgę orderu św. Włodzimierza z odręcznym pismem carskim, pochwalającym politykę ministra.

Rzym 15. kwietnia. Deputowany Gnicecardini ma zamiar zainterpelować rząd w sprawie polityki afrykańskiej.

Petersburg 15. kwietnia. Co do sytuacji w Afganistanie, dzienniki twierdzą zgodnie, że Rosja może w obec wypadków tych być spokojna, bo gdyby Anglja chciała z nich korzystać celem wtargnięcia na wschód Afganistanu, to zdobycie zachodu nie będzie dla Rosji trudnem w obec tego, że jej bliżej do Heratu, aniżeli Anglikom do Kandaharu, a nawet Kabulu.

Petersburg 12. kwietnia. Nowa próbka moskiewskiej tolerancji! Gubernator inflancki, generał major Zinowjew, wydał — jak piszą z Rewla do *Nowego Wremia* — okólnik, dotyczący prawosławia i luterstwa w gubernji Inflanckiej. Oto są główne trzy punkta okólnika:

1. Prawosławni, konfirmowani przez kapłanów luterskich, nie mogą sprawować żadnych publicznych obowiązków, gdyż przysięga, składana przez nich według obrządku luterskiego, uważana jest za żadną. Prócz tego narażają się oni na ryzyko utraty dzieci swoich, które mogą być odebrane

i oddane na wychowanie innym osobom, a sami mogą być wtrąceni do więzienia.

2. Jeszcze gorszym następstwem ulegną ci z włościac, którzy, ochrzczeni według obrządku prawosławnego, biorą ślub w kościele luterańskim.

3. Rodzice prawosławni, wychowujący dzieci swoje w wierze luterańskiej, skazywani będą na odsiadki więzi przez 8 do 16 miesięcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Karola Ludwika. Od 1 do 10 kwietnia br. było przychodu na linii Lwów-Kraków 131.757 złr. 44 ct.

Lwów dnia 12. kwietnia 1887.

Table with 5 columns: Station, Lwów, Tarnopol, Podwoleńskie, Jarosław. Rows include Pazenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, Lnianka, Koniczyn. czer., Konicz. biała, Konicz. szwed.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne.

Nafta. Wiedeń, 15go kwietnia: 13.— do 13.50; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.05 do —.—; na kwiec. 6.—, na sierpień-grudzień 6.40;

Nadesłane.

Ponieważ nabyliśmy większą ilość egzemplarzy ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „PO-

TOP" odstępujemy naszym Prenumeratorom takowe po jeszcze więcej niższej cenie niż poprzednio:

Za format duży: Serja I. 2 zł. — ct. Serja II. 1 „ 75 „. Za format mały: Serja I. 1 zł. 30 ct. Serja II. 1 „ 15 „.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.;

Serja pierwsza już wyszła 1. lutego b. r. Serja druga pod prasą.

Dwutygodnik literacki „RUCH" kosztuje dla abonentów Kurjera kwartalnie 1 złr. 20 ct., miesięcznie 40 ct.

ZMARNOWANYCH zeszyt IX. opuścił prasę i Sz. Prenumeratorom rozesłany został.

„RUCHU" opuścił prasę numer ósmy.

Abonenci miejscowi raczą składać przedpłatę i odbierać zeszyty w „Biurze dzienników" ulica Karola Ludwika 1. 21.

Abonenci Kurjera Lwowskiego za okazaniem kartki abonamentyjnej płać cenę o 1/3 zniżoną.

Podziękowanie.

Nie będąc w stanie każdemu z osobna złożyć podziękowania za dowody współczucia okazanego nam z powodu śmierci naszego nieodżałowanego męża a względnie ojca s. p. Wolfa Saphiera, składamy niniejszem publiczne podziękowanie zwierności gminnej przelóżeniemu zboru izraelskiego, tudzież wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy oddając ostatnią usługę zmarłemu współobywatelowi, raczyli swoją obecnością obrzęd pogrzebowy zaszczylić.

Żona i dzieci.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Edward Lilien

przeniósł swą kancelarję do domu pod liczbą 9. plac Marjacki.

Są wprawdzie liczne środki do konserwowania zębów i odświeżania ust, które jako falsyfikaty pod nazwą Anaterynowej wody, albo według Poppa, kupującym jako najlepszy i niezawodny środek po tańszej cenie sprzedawanymi bywają, jednakowoż zawierają one, jak rozbiory wykazały, zdrowiu szkodliwe domieszki;

leczeństwa uznanem zostało. — Również polecenia godną i ulubioną jest tegoż Anaterynowa pasta do zębów, jakoteż Proszek do zębów, które jako wypróbowane środki do czyszczenia zębów uznane, przy toalecie brkować nie powinny.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studiów dentystrycznych w zakładach uniwersyteckich dentystrycznych w Berlinie.

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9-1 i od 3-5. Wszystkie operacje dentystryczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym (Lustga).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premjowane jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremjowane kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. kwietnia 1887 r.

Hotel Francuski. W. Gnoiński z Krasnego, Dr. L. Zminkowski z Husiatynie, Dr. H. Starzewski z Brodów, A. Tatarowski z Brodów, Dr. M. Fischler ze Stanisławowa, J. Barasch ze Stanisławowa, G. br. Nagy z Bukowiny, W. Alesani z Dalmacji, B. Zatorski z Sanoka, J. Kunde z Ustrzyk, J. Bondy z Wiednia.

Hotel Żorża. M. dr. Rosenstock ze Skalatu, T. Roswadowski z Howiatyna, Wł. Puzyna z Martynowa, O. Maubach z Wiednia, P. Prete z Czech, K. dr. Romczewicz z Kijowa, J. Rosenstock z Rusiatycz, K. Zbyszewska z Kłoboczka, J. Amster z Czerniowiec, A. Bux z Cognac.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 centów.

WYSTAWA OBRAZÓW z wojny serbsko-bułgarskiej Ant. Piotrowskiego w „Narodnym Domu“.

MUZEU ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

15. kwietnia 1887.

Table with 3 columns: Description, Price, Demand. Rows include Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego, Listy zastawne za 100 zł., Listy dłużne za 100 zł., Obligacje za 100 zł., Losy, Monety.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15. kwietnia 1887

(godzina 3 min. 40 po poł.)

Table with 3 columns: Description, Today's Price, Price from previous day. Rows include Akcje alpejskie, Akcje Banku dla krajów koronnych, Akcje Banku dla krajów koronnych, Akcje Banku dla krajów koronnych.

Berlin, dnia 15. kwietnia 1887

g. 5 min. 35 pop.

Table with 3 columns: Description, Today's Price, Price from previous day. Rows include Rosyjski rubel papierowy, Akcje austriackie kredytowe, Akcje kolei Karola Ludwika.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Table with 4 columns: Direction, Local Train, Passenger Train, Personal Train. Rows include Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą, Do Stanisławowa, Od Stanisławowa.

UWAGA: Godziny oznaczone grubszą kreską oznaczają pory nocną od godziny 6-iej wieczór do 5-59 rano.

Wylosowane 4% i 5% Listy zastawne
Galicyj. Towarzystwa kredyt. ziemskiego
płatne 30 czerwca b. r.

Wylosowane Obligacje indemnizacyjne
płatne 1 maja b. r.

wypłaca już teraz
bez odtrącenia prowizji

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

we Lwowie

przy placu Dominikańskim liczbą 1.

utrzymuje w magazynach i składach dla P. T. członków:

Towary kolonialne i spożywcze

jako to: Masło dworskie, wędliny litewskie, drób i zwierzęta, słonina, amalec, mąka, wina austriackie, węgierskie i francuskie, rum, koniak, wódki krajowe i zagraniczne, oraz wszystkie artykuły do handlu kolonialnego należące.

Drzewo opałowe bukowe, brzoźowe, grabowe, sosnowe; **Węgiel kamienny. Pieczywo z własnej piekarni** wszelkiego rodzaju — sprzedaż w 12 sklepach; wedle cenowników w tychże sklepach pomieszonych; **Mleko, śmietankę i śmietanę** z okolicznych dworów w mleczarniach przy placu Dominikańskim i ulicy Gródeckiej liczbą 72.

Ceny wszystkich pomienionych artykułów znacznie niższe od cen targowych w mieście. 575a

APTEKE

z rocznym obrotem 6 — 10 000 złr. i więcej poszukuję do wydzierżawienia za złożeniem wysockiej kaucji. Łaskawe oferty: **M. Pron,** magister farmacji w aptece Wgo Kalinowskiego w Rzeszowie. 985

JOZEFA DAUBNER

SKŁAD I PRACOWNIA wszelkiego gatunku **szczeretek** różnych w ten zawód wchodzących rzeczy. ulica Sobieskiego 1. 10 we Lwowie.

Mączkę kościaną

poleca 877

pod zasiewy wiosenne **Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych.**

Spółki komandytowej

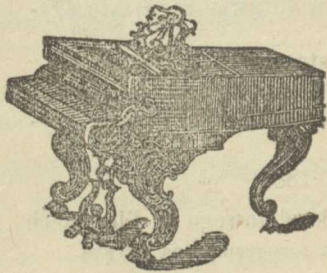
JULJANA WANGA
we Lwowie
ul. Sykstuska liczbą 8.

REALNOŚĆ do sprzedania ulica Snopkowska nr. 38. w pięknej okolicy zdrowego powietrza dwa domy murowane i przeszło półtora morga gruntu wraz z sadem. Wiadomość ul. Piekarska nr. 10. A. 905

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby piciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. 751**



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

Fortepiany

w składzie 2005

Jana Sliwińskiego

we Lwowie

ulica Chorążczyzny 1. 9.

Harmonium i Organy

amerykańskie

własnego wyrobu, premjowane

najwyższą nagrodą.

Pewny dochód!

Każdy pilny człowiek może dziennie bez kapitału 5 do 10 złr. zarobić zupełnie przyzwicie i niezawodnie przyjmując zyskowne zastępstwo. Też jako zarobek uboczny dla każdego odpowiedni. Agenci będą ustanowieni we wszystkich miastach i miejscowościach monarchji za wysoką prowizją. Oferty przyjmuje kupiecka kancelarja „La Confidentiala“ w Budapeszcie. 678

Dr. Edmund Kowalski

b. lekarz przy szpitalu Krakowskim i przy zakładzie wodoleczniczym „Fürstenhof“ w Strzylu.

Rynek 24. ord. 3—5.

Ktoby chciał korzystać z Hydroterapii, może kurację odbywać w domu własnym pod moim kierownictwem. 866

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY
Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriela w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiną przyjmowanej w dach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach **PP: MIKOLASCHA I WEWIÓNSKIEGO**; w Krakowie, **PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUZYŃSKIEGO I SIEDLECKIEGO.**

Na życzenia wielu z szanownych prenumeratorów dołączy się do dzieła pod tytułem:

„Bitwy i potyczki w 1831 r. stoczone przez wojsko polskie“

podręczna mapa teatru wojny narodowej wskutek czego wydawnictwo to nieco się opóźni. Pomimo znacznych ztąd kosztów dla nakładcy cena prenumeracyjna do 15 b. m. pozostaje ta sama, to jest 6 mark. za jeden egzemp., po wyjściu dzieła wynosić będzie 10 mrk.

K. Kozłowski

873

Poznań, ulica Długa 1. 8.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Parcela 300 kwadr. sążni pod budowę do sprzedania. Ulica na Rurach 1. 7. 95

Dwoje małych sierotek, legitymowanych, ślubne, zdrowe, przystojne szukają na tym świecie mamy, która łaskawie zechce wziąć sobie je na zawsze. K. T. Szkoła Ludowa Zarszyn w Galicji. 2344

Praktykanta poszukuje księgarnia **H. Alenberga.** 71

Espejdytora poszukuje urząd pocztowy Żalucze dworzec; wynagrodzenie 20 złr., wikt i pomieszkanie. 69

Retominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktynski 1. 2. 67

Dostarcza Biuro Kozłowskiej Skarbowska 3. Tylko z dobrymi świadectwami, kucharki, pokojowe, klucznice, panny służące, oraz służbę męską — kuchenną i pokojową, tudzież oficyalistów gospodarczych i innych zawodów. 68

Fortepian Czapki i drugi krótki dla początkujących są do sprzedania po przystępnych cenach ulica Sakramentek nr. 8. I. piętro. Zastać można od 12 do 2 70

Zarząd kopalni Kobylań o p. Krosno poszukuje zdolnych wiertaczy, mechaników i kowali, krajowców z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje zarząd kopalni. 27

Normalwagen pocztowy o 4 siedzeniach za bezcen na sprzedaż. Poczta Skole. 50

Rozmaite meble z powodu wyjazdu do sprzedania ulica Akademicka 20 II piętro. 53

Rutynowany oficyalista z zaszczytnymi świadectwami służbowymi, poszukuje posady kontrolera, kasjera, przełożonego obszarów dworskich, lustratora gminnych kas i zaprowadzenia ksiąg rachunkowych w gminach a nawet pisarza czyli sekretarza gminnego. Adres: L. S. w Adm. „Kurjera“. 54

Wdowa po urzędniku, znająca się na zarządzie domowym i też wiejskim, pragnie przyjąć miejsce zarządczyni. Lit. A. S. 1. 607. Postrębiście Kołomyja. 55

Realność korzystna do nabycia z wolnej ręki. Bliższa wiadomość przy ul. Cichej 1. 5. 61

Poszukuje się używanego powoziku (dorożki) krytego, lekkiego, na jednego konia. Konia rosłego od 6—8 lat, zdrowego poszukuje się do kupna. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja. 61

Faeton pół kryty z fabryki wiedeńskiej zupełnie nowy i tarantas używany tanio do sprzedania w hotelu angielskim. 63

Interes Technik, który zajmował się przez czas długi przedsiębiorstwami budowy kolei w Rosji, oraz był reprezentantem Towarzystwa przemysłowych na Wschodzie, poszukuje spółki lub zajęcia przy budowie kolei, przedsiębiorstwie przemysłowym, lub też stosownej posady w większem gospodarstwie. Może złożyć stosowną kaucję. Zgłoszenia

do Administracji „Kurjera“ pod znakiem: „Interes“. 57

Na Zofińcu obok kościoła św. Zofii są mieszkania na lato do wynajęcia. 66

Ostrzeżenie. Ponieważ mój były zastępca pan Gustaw Maak przestał z dniem 13. kwietnia w moim Biurze urzędować, przeto za wszelkie interesa przez niego przeprowadzone nie jestem odpowiedzialny. Właściciel Komisowego Biura Zalatwień Włodzim. Wereszczyński ulica Krakowska 15. 80

Dom pod blachą z przynależnościami podwórzem ogrodem wartywym, szczepami młodej z wolnej ręki do sprzedania w Złoczowie. Wiadomość we Lwowie Pańska 23 na dole, Bolesław Czartoryski. 79

Rządca ekonomiczny poszukuje posady. Bliższa wiadomość P. B. w Krystynopolu. 76

Sprzedaj kamienicy, ogrodów, placów, Zielona 59. Warunki tamże. 890

Do Biura wywiadowczego J. Poliškiego ulica Karola Ludwika 1. 5. potrzebny jest pisarz z dobrym piśmem obzuszomiony ze stosunkami we Lwowie. 78

Piękna realność, nowa, murowana podług tegoczesnych wymagań, o 5 pokojach z dużym salonem, dwóch kuchniach, dwóch spiżarniach, ogrodem owocowym i kwiatowym z przynależnościami, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela Piotra Achta w Przemyslanach. 77

Zimowe garnitury, suknie, paletoty, płaszcze, futra, dywany i maszyny zakupuje Zakład Jaszczyszyna Ormiańska 2. 74

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z 2 wychodami, kuchnią parter ul. Kopernika 24. 38

Sześć pokojów z kuchnią w parterze i pokój z kuchnią w suter nie od 1-go maja do najęcia. Ulica Lyczakowska 1. 70. Wiadomość udziela p. Ed. Riedl pl. Marjański 1. 10. (4)

Dwa pokoje (jeden frontowy) na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Marjański 1. 9. Bliższa wiadomość u dozorcę domu. 45

Pokój umeblowany lub bez mebli ulica Sakramentek 4. 72

2 pokoje frontowe z przedpokojem II. piętro Rynek 1. 26. 73

Pokój frontowy na dole do wynajęcia. Ul. Pańska 19. wiadomość tamże. 55

6, 5, 4, 3 pokoi, mieszkania kawalerskie i sklepy z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemilliana Brajera.** 1

1-2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski Zielona 59. 391

Pokój dla pań od 15. kwietnia do wynajęcia kamienica Sapihsy wiadomość u dzierż. 75

3 pokoje, kuchnia i spiżarnia na II. piętrze od 1. maja. **3** pokoje, łyża, kuchnia i spiżarnia w parterze od 1. czerwca do wynajęcia ul. Sykstuska 58. 81

Teatr hr. Skarbka
Dziś
CHATA za WSIA

Dramat ludowy w 5. aktach.

Lepiuk, gospodarz	Zboński
Maksym	Kasprowicz
Filip	Walewski
Motrana	Żelazowska
Hawryło	Ruszkowski
Hodyleń	Wojdałowicz
Wańko	Starzewski
Janko	Wysocki
Horpyna	Gostyńska
Fedio	Recki
Waśko	Gamski
Hryś	Senowski
Wawrys	Czarnecki
Hania	Borodziej
Marynia	Wilkus
Makryna	Weigel
Juryś	Heindrich
Aprasz, wódz cyganów	Szobert
Turmy	Woleński
Jańczma	Kiezman
Puza	Dębicki
Wyewa	Piasecki
Digo	Gasiński
Aza	Nowakowska
Samra	Rutkowska
Jaga	Cichocka
Grula	Borodziej
Feja	Wilkus
Holub, lirnik	Koncewicz

VI. Walne Zgromadzenie
Towarzystwa kredytowego

w Glinianach
zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
odbędzie się w Niedzielę d. 1. Maja 1887 o godz. 3. popołudniu
w biurze Towarzystwa w Glinianach.

- PORZĄDEK DZIENNY:**
1. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1887.
 2. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1886.
 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1886.
 4. Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1886.
 5. Zmiana §. 4. ustępu 1 i 12 statutu.
 6. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących pana Mojżesza Mehlmana i Szymona Lowicza.

W Glinianach dnia 13 kwietnia 1887.
Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Glinianach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.
Leo Wolf przewodniczący
Sindel Ungar sekretarz.

Nowo otworzony
HANDEL DROBIAZGOWY
A. SEDLAK

we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego liczbą 9.
poleca Szanownej P. T. Publiczności
Wszelkie potrzeby do krawieczyzny, naftu i szydełkowania, Roboty na kanwie zaczęte i wykończone, Przybory toaletowe, Instrumenta muzyczne, znakomite struny i części składowe do wszelkich instrumentów w doborowej jakości po cenach niskich.
Łaskawe zamówienia zamiejscowe pocztą odwrotną skuteczniają się. 909

Wieczorny kurs dla aspirantów do
Jednorocznej służby ochotniczej
rozpocznie się 1 maja r. w wojsk. Zakładzie naukowym
Józef Waniczek, c. k. emeryt. kapitan
we Lwowie, ulica Akademicka l. 10.

Oliwę do maszyn w różnych gatunkach do każdego użytku
poleca 1791e
JÓZEF HANKE we Lwowie
SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW
pod „Czarnym psem“ Rynek l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

PRZESTROGA! Przekonawszy się, że służy do mej restauracji po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz lichy piwo szynkujących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wyzyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po: 16 ct. litr. najprzedniejszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które sam płacę browarowi 14 ct. litr. — 24 ct. litr. najlepszego piwa okocimskiego. brzewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.
Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które płacąc pewnym browarom po 9 ct. litr. zbywają takowe po 12 ct., przeto zyskują 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaż najlepszego wystanego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyższym zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względem szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą **Naftula Toepfer** właś. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska l. 12.

Zmiana lokalu.
Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż przeniosłem z lokalu przy ul. Hetmańskiej l. 8, moją
Magazyn sukien męzkich
na plac Marjacki l. 10.
Dziękując Szanownym P. T. moim klientom za dotychczasowe poparcie, polecam i nadal mój obficie zaopatrzony magazyn w najnowsze materje krajowe i zagraniczne.
Przy tej sposobności uważam za obowiązek donieść Szanownym P. T. klientom byleż firmy **Piotr Frydman**, iż nie doznaje żadnej zmiany tembardziej, że oddałem panu **Piotrowi Frydmanowi** bezpośredni zarząd powyższego interesu.
Z wysokim poważaniem
Adolf Dublowski
plac Marjacki liczbą 10.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczbą 33.
rok założenia 1841 860
poleca też materje płócienne i dreliszki na liberyjne ubrania we wielkim wyborze po cenie 45 centów za metr zacząwszy.

Dr. Antoni Berger
specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.
Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysła leki.
Poradnik jego wydanie 3. 1 zlr.
Ordynacja domowa od godz. 3—5.
Lwów ul. Karola Lud. l. 7.
660

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
HELIANTYNY
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ihnatowicza
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Panom i paniom potrzebującym dyskrecyjnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b
Specjalista lekarz w chorobach pęciowych.
Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrejonalne listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretnie

Folwark Hetmanówka
1/2 mili od Rohatyna, obejmujący 145 morgów pola, łąk i pastwisk, jest wraz z budynkami gospodarczymi za 12,000 zlr. do sprzedania lub tanio do wdzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje dr. Hordyński w Rohatynie. 908

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ck. urzędników państw. o mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła oplatnie
ZAKŁAD MUNDUROWY „ZUR KRIEGSMEDAILLE“
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

Ważne dla familij i szwaczek!
Najznakomitsze maszyny do szycia **Singera** z wysokiem ramieniem i wszelkimi najnowszymi ulepszeniami, które wszędzie kosztują 70 zlr. na raty, polecam za 36 zlr. z rzetelną gwarancją na pięć lat.
Z poważaniem
Jan Morawetz
Skład Machin. Lwów, Grodecka 14,
Reprezentacja Pierwszego Opawskiego składu fabrycznych maszyn Oskara Suchy.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi.
549
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucyje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwarunkownie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.